

# ROBOTNIK POLSKI

PISMO POSWIECONE SPRAWOM CHRZESCIAŃSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO.

PRENUMERATA: roczna 12 kor.; półroczna 6 kor.  
kwartalna 3 kor. — Egzemplarz pojedynczy 30 hal.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 40 hal. za wiersz petit.

„Robotnik Polski“ wychodzi  
na każdą niedzielę.

Adres Redakcyi i Administracyi:  
**KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.**  
TELEFON Nr. 483.

## Austria związkiem państw.

### Węgry samodzielne.

Kierujący Austrią mężowie stanu nigdy nie grzeszyli przenikliwością i bystrością umysłu i nigdy też nie byli zdolni przewidzieć chociażby bardzo niedalekiej przyszłości. Powiedzieć to trzeba przedewszystkiem o mężach stanu Niemczech, którzy uważając inne narody za przedmiot swoich doświadczeń nigdy nie zrozumieli ducha czasu.

W ostatnich czasach biurokraci wiedeńscy ucepili się myśli przebudowy Austrii, naturalnie na swój sposób. O tej przebudowie mówi manifest cesarski następującej treści:

Do moich wiernych austriackich ludów:

Od kiedy wstąpiłem na tron, było Mojem usilnem staraniem dać wszystkim Moim ludom upragniony pokój i ludom Austrii wskazać drogę, na którychby swoje siły narodowe mogły rozwijać bez tarć i przeszkód i skutecznie używać ich dla swego duchowego i gospodarczego dobrobytu. Straszliwe zapasy wojny światowej tamowały dotychczas dzieło pokoju. Bohaterska odwaga i wierne, ofiarne znośnienie cierpień i niedostatków były w tych ciężkich czasach chlubną obroną ojczyzny. Ciężkie ofiary wojny musiały nam zapewnić honorowy pokój, u którego progu dzisiaj z pomocą Bożą stoimy, teraz trzeba bezzwłocznie rozpocząć odbudowę ojczyzny na naturalnych i dlatego najpewniejszych podstawach. Trzeba przytem troskliwie pogodzić z sobą i spełnić życzenia narodów austriackich. Postanowiłem przeprowadzić to dzieło przy swobodnej współpracy moich ludów w duchu tych zasad, które sprzymierzeni monarchowie uznali za swoje w swojej propozycji pokojowej. Austria według woli swoich narodów ma się stać państwem związkowym, w którym każdy szczepek narodowy na własnym obszarze osiedlenia utworzy własną wspólnotę państwową. Nie przesądza to wcale zjednoczenia polskich obszarów Austrii z niezawisłym państwem Polskiem, Tryest ze swoją okolicą według życzeń swojej ludności otrzymuje odrębne stanowisko.

Ten nowy układ, który nie dotyka wcale całości krajów świętej korony węgierskiej ma każdemu poszczególnemu państwu na-

rodowemu zapewnić samodzielność, ale będzie także skutecznie chronił wspólne interesy i będzie je podnosił wszędzie tam, gdzie wspólność jest potrzebą życiową poszczególnych państw. Skupienie wszystkich sił będzie pożądane zwłaszcza w tym celu, żeby sprawiedliwie i skutecznie rozwiązywać wielkie zadania, które wynikną z oddziaływań wojny.

Póki się nie dokona tego przeobrażenia ustawowo dotychczasowe urządzenia pozostaną niezmienione w mocy, aby strzedz ogólnych interesów. Mój rząd ma polecenie, aby bezzwłocznie przygotował wszystkie prace do odbudowy Austrii. Do ludów, na których samookreśleniu oprze się nowe państwo idzie Moje wołanie, ażeby w tym wielkim dziele współdziałały przez rady narodowe utworzone z posłów parlamentarnych każdego narodu, które mają podnosić interesy narodów w ich wzajemnym stosunku z Moim rządem.

I tak niech nasza ojczyzna wyjdzie z burzy tej wojny wzmocniona zgodą narodów, które w sobie obejmie jako związek ludów. Błogosławieństwo Wszechmocnego niech się unosi nad naszą pracą, ażeby wielkie dzieło pokoju, które wznosimy, przyniosło szczęście wszystkim Moim ludom.

Wiedeń, 16 października 1918.

Karol mp.

Hussarek mp.

Według półurzędowych wyjaśnień miałyby powstać w Austrii 4 państwa, a to: niemieckie, południowo-słowiańskie, czeskie oraz rusińskie, wszystkie jednak w ramach obszaru Austrii. Rozumie się, że narody niemieckie w Austrii taką formą przebudowy wcale się zadowolić nie mogą. Czesi np. dążą do zupełnie samodzielnego państwa, do którego włączonoby i Słowaków zamieszkujących Węgry, południowi Słowianie chcą stworzyć państwo zupełnie samodzielne, w skład którego mają wejść Słowacy oraz Kroaci i Serbowie mieszkający także w Węgrzech, Rumuni austriaccy oraz węgierscy ciągną ku Rumunii itd.

Manifest zatem cesarski jako nie mający widoków ziszczenia jest spóźniony, a donadcy cesarza udowodnili, że nawet ostatnie wstrząśnienia niczego ich nie nauczyły. Manifest cesarski przynosi jedno cenne wynurzenie, a mianowicie to, że polskie ob-

szary Austrii mają być zjednoczone z niezawisłym państwem polskim. Cesarz Austrii monarchem słowem poręczył oddanie Galicji i Śląska Cieszyńskiego państwu polskiemu.

Inaczej kształtują się stosunki na Węgrzech. Madziarzy stanowiący zaledwie garstkę ogółu mieszkańców Węgier nie okazują najmniejszej ochoty zrzec się panowania nad innymi narodami żyjącymi na obszarach węgierskich. Przeciwnie chcąc utrwalić to panowanie postanowili Madziarzy zerwać dotychczasowy stosunek łączący ich z Austrią, a uznać jedynie unię personalną tj. że cesarz austriacki byłby także królem węgierskim. Projekt ustawy o niezawisłości Węgier zawiera następujące przepisy główne:

§. 1. Dawną niezawisłość Węgier przywraca się. Wszystkie państwowe sprawy będą na przyszłość wyłącznie przez własne ustawodawstwo i własny rząd odpowiedzialny załatwiane.

§. 2. Artykuł XII. ustawy z 1867 znosi się i sprawy załatwiane dotychczas przez wspólny rząd, przechodzą z powrotem w zakres działania rządu węgierskiego. Wszystkie sprawy wojskowe załatwia odtąd minister finansów. Załatwianie spraw zagranicznych obejmuje natychmiast węgierski minister spraw zagranicznych.

§. 3. Celem rozwikłania i usunięcia węzłów, łączących Węgry z krajami w Radzie państwa reprezentowanymi (z Austrią), poleca się rządowi, by niezwłocznie przedłożył odpowiednie projekty ustaw.

Przebudowę wewnętrzną swego państwa uważają Madziarzy za zbytęcną, chodzi im tylko o odłączenie się od Austrii. Że na takie załatwienie sprawy nie zgodzą się niemadziarskie narody w Węgrzech to rzecz pewna. I Madziarzy będą musieli pogodzić się z warunkami Wilsona. Od spełnienia tych warunków nie uchroni ich niecz pukałki, któremu tak ufali.

## Protestujemy!

Nie trzeba być byстрыm obserwatorem, by zrozumieć, że ogromna większość robotników polskich pozostała wierną ideałom chrześcijańsko-narodowym i że zasady międzynarodowej socjalnej demokracji nie



przemawiają do jej przekonania. Dowodem tej prawdy jest choćby i to, że rozmaite socjalistyczne organizacje mimo szalonej agitacji, mimo teroru, a przede wszystkim mimo braku poważniejszego jakiegos przeciwdziałania ze strony chrześcijańsko-narodowej — liczą zaledwie kilkanaście tysięcy członków, w tem znaczny procent żydów. Wojna i jej ciężary zradikalizowały wprawdzie robotnika, który dla samego protestu solidaryzuje się nieraz z socjalistami, ale to jest objaw przejściowy, który zniknie z chwilą, gdy ukończy się wojna, a życie pocznie płynąć zwyczajnem korytem. W rzeczywistości zatem robotnik nasz, z małymi wyjątkami, nie jest socjalistą. Są jednak pewne czynniki w naszym społeczeństwie, które chciałyby, aby wszyscy robotnicy zaprzęśli się socjalistom. Do takich czynników należą przede wszystkim władze, które z dziwną konsekwencją zapoznają, że socjaliści stanowią tylko drobną garstkę między robotnikami polskimi. Celowo pomija się robotników chrześcijańsko-narodowych przy wszelkich akcjach, w których udział robotników jest pożądanym i koniecznym. Powołuje się socjalistów, reprezentujących w rzeczywistości tylko mały ułamek robotników, a pomija w zupełności te naprawdę szerokie warstwy robotnicze chrześcijańsko-narodowe.

Rozmaite przez rząd tworzone instytucje wojenne powołują do swych rad przybocznych socjalistów, jako rzekomych przedstawicieli ogółu robotników. Do Rad miejskich we Lwowie i Przemyślu powołano samych socjalistów, mimo, że w tych miejscowościach żyją tysiące robotników chrześcijańsko-narodowych, którzy potępiają ruch socjalistyczny i nie z nim wspólnego nie mają. W Komisjach zasiłkowych, w Radach gospodarczych itp. zasiada niestosunkowo wielka liczba agitatorów socjalistycznych, którzy często są wodzami bez wojska. Do Rady przybocznej krajowego Urzędu Odbudowy Galicji — (dawniej: Centrali odbudowy) — powołano trzech socjalistów, zaś przedstawicieli robotników katolickich nie znalazł tam miejsca. Tak jest na każdym polu.

To stale lekceważenie interesów robotników chrześcijańsko-narodowych, zapoznanie ich znaczenia w społeczeństwie, odmawianie im prawa własnego przedstawicielstwa stało się w naszym kraju systemem z lubością przez biurokrację uprawianym. Zwolennicy tego systemu zapominają jednak o tem, że system ten na nich samych się zemści. Chrześcijańsko-narodowi robotnicy nie pozwolą dłużej się lekcewać, nie pozwolą na to, by z nimi się nie liczone. Oni nie są już gromadą bez głowy. Posiadają bowiem w całym kraju własne organizacje, skupiające tysiące członków: mają własne pisma, broniące ich interesów, mają przewodców, którzy waleczą o ich potrzeby materialne i moralne. Jeśli o tem ci panowie w górze nie wiedzą, to ich wina.

Robotnicy chrześcijańsko-narodowi zanoszą przeciw dotychczasowemu lekceważeniu ich stanowczy protest i zastrzegają się przeciw zapędzaniu ich w sieci socjalistyczno-żydowskiego niewodu. Nie odmawiają nikomu praw — ale z drugiej strony domagają się tych praw, jakie im się z racji ich liczebności należą. Robotnicy chrześcijańsko-narodowi nie mogą brać odpowiedzialności za następstwa, jakie przynieść musi to stałe, systematyczne zapoznanie ich znaczenia w społeczeństwie.

## Sprawy kolejarskie.

### Zabawa w ciuciubabkę.

Odkąd wybuchła wojna, położenie kolejarzy i tak przedtem wiele do życzenia pozostawiające, zaczęło się pogarszać. Rosnąca drożyzna zastała kolejarzy nieprzygotowanymi. Niemniej i władze kolejowe nie dorosły do swoich zadań. Rozmaici biurokraci po dyrektywach, a zwłaszcza w ministerstwie kolejowym, wydawali rozporządzenia i zarządzenia, które przynajmniej o pół roku były spóźnione i zamiast pomóc kolejarzom nieraz im szkodliwy. Tak było z poborami, tak z dodatkami drożyznianymi, z zapomogami na zakupno itp.

Niewątpliwą, realną pomocą dla kolejarzy było utworzenie grup gospodarczych, względnie aprowizowanie kolejarzy i ich rodzin przez te grupy. Ale i w tej dziedzinie popełniono szereg rażących błędów. Zamiast traktować aprowizację po kupiecku, bawiono się w tworzenie rozmaitych biur, urzędów itd. To kosztowało dużo pieniędzy, wymagało wiele czasu, a pomocy nie przyniosło tyle, ileby było przynieść powinno. Dział aprowizacyjny, prowadzony według szablonów austriackich, zawsze kulał i dotychczas kuleje. Zanim się wprowadzi jedną reformę, wymaga rozwój stosunków dziesięć dalszych.

Taka gospodarka odbija się bardzo ujemnie na kolejarzach. By wady usunąć, wysłali kolejarze rozmaite deputacje i delegacje i czynią to dotychczas. Wynik jest zawsze ten sam: obietnice poprawy, a pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy. Niestety obietnica, choćby w najlepszej woli dana, nie zastąpi czynu. I deputacje mogą się sprzykrzyć, a samoobrona kolejarzy może przybrać formy dla obu stron niepożądane. Zwracamy na to uwagę tych czynników, które za stosunki kolejowe są odpowiedzialne. Kolejarze domagają się nie słów, lecz czynów i to natychmiastowych.

### Z gospodarki w konsumach kolejowych.

Coraz częściej otrzymujemy skargi na rozmaite niewłaściwości, jakie dzieją się w konsumach kolejowych, pozostających najczęściej pod kierownictwem osób, przyznających się do programu socjalistycznego. Kolejarze nie mogą nieraz otrzymać jakiegos towaru, a tymczasem okazuje się, że ten towar jest, tylko sprzedaje się go w ręce prywatne, a więc zapewne na pasek. Niedawno np. konsum w Prokocimie zakupił zimowe ziemniaki dla kolejarzy. Ze sprowadzonych jednak ziemniaków jeden wagon Nr 141 — 228 odsprzedano w ręce prywatne, a ziemniaki zwoził żyd i to nawet w szabas. Dlaczego nie sprzedano tych ziemniaków kolejarzom? **Dlaczego nie sprzedano emerytom i sierotom po kolejarzach cierpiącym straszną nędzę?** Czy bliższym konsumowi prokocińskiemu jest prywatny paskarz-kupiec, czy też emeryt kolejowy, a więc człowiek, który zdrowie swoje sterał w służbie kolejowej. Według rozporządzenia ministerstwa mogą z konsumów kolejowych korzystać emeryci, oraz wdowy i sieroty po kolejarzach, jeśli pokryte jest zapotrzebowanie kolejarzy, pozostających w czynnej służbie. Jeśli konsum prokociński miał nadwyżkę ziemniaków, **miał obowiązek rozsprzedać tę nadwyżkę między emerytów.**

Podobnie miała się niedawno rzecz ze słonią, którą w ilości około 400 kg. sprzedano do prywatnego sklepu, zamiast sprze-

dać ją emerytom kolejowym, którzy muszą za nią w handlu prywatnym płacić paskarskie ceny. Zdaje nam się, że konsumy kolejowe nie po to istnieją, by popierać zбогacanie się osób prywatnych, ale ich zadaniem być powinno pomaganie przedewszystkiem kolejarzom oraz emerytom, wdowom i sierotom po kolejarzach.

Takie fakty, jak powyższe, powinny zniknąć, a winni pociągnięci być mają do odpowiedzialności bez względu na ich rangę i przynależność partyjną.

Również muszą się kolejarze domagać, by towary skonfiskowane przez władze kolejowe były rozsprzedawane między kolejarzy. Niedawno skonfiskowano na stacyi w Podgórzu 6 wozów kapusty. Sprzedano ją nie kolejarzom lub emerytom kolejowym, lecz osobie prywatnej.

Takie postępowanie rozgorycza personal kolejowy, który zupełnie słusznie domaga się, by za jego ciężką, a odpowiedzialną służbę nie tylko dano mu odpowiednią płacę, ale pod każdym względem ułatwiano mu przetrzymanie tych ciężkich czasów. Powyższe uwagi piszemy nie w celu szkolenia komuś, ale w tym celu, by w przyszłości nie dopuszczać do tego rodzaju niewłaściwości.

## 9 miliardów szkód w Galicji.

Na ostatniem posiedzeniu lwowskiego Tow. politechnicznego przedstawił radca dworu p. Rybicki następujące cyfry zniszczeń w Galicji:

Zniszczonych zostało kościołów 820, cerkwi 1210, szkół 2100, budynków miejskich 75.699, budynków mniejszej własności 388.941, budynków mieszkalnych większej własności 3.800, budynków gospodarskich większej własności 16.000. Łącznie przeszło 300 000 budynków, to znaczy blisko jedna trzecia część wszystkich budynków istniejących przed wojną. Koszt ich odbudowy trzeba liczyć na 4 i pół miliarda koron. Poniważ lasy zniszczono 50.000 ha, minimalnej wartości 2 miliardów, szkody w polach, inwentarzu i plonach trzeba ocenić na półtora miliarda, a szkody w przemyśle co najmniej na 1 miliard, wynika ogólna szkodliwość około 9 miliardów. W 3.000 wsi uszkodzono 15.000 studzien, w 2.300 dworach i 150 000 chatach włościańskich zniszczono lub zrabowano urządzenia wewnętrzne.

Ekspozytur budowlanych istniało 34, z których 13 obejmowało po dwa lub więcej powiatów. — Wydatki kraj. Urzędu odbudowy (K.U.O.) w roku budżetowym 1917/18 wynosiły na administrację 12.400.000 kor., na odbudowę w gminach wiejskich 78.850.000 kor., w miasteczkach 10.937.000 kor., na obszarach większej własności 6.562.000 kor., na odbudowę kościołów 1.609.000 kor., regulację miasteczek i wsi 2.294.000 kor., zasiłki na sprzęty i urządzenia domowe i zwykle narzędzia rolnicze 46.096.000, zakupno materiałów i lasów 52.753.000 koron. Łączny wydatek sekcji budowlanej K. U. O. wynosił 202.753.000 koron. Budynków mieszkalnych i gospodarskich odbudowano w r. 1916: 29.307, kosztem 22.382.000 kor., w r. 1917: 33.778 kosztem 54.361.000 kor., razem 63.535 budynków kosztem 77.243.000 kor. W porównaniu z ogólną cyfrą zniszczonych budynków (500.000) 13,3 proc. W powyższych liczbach są zawarte budynki, odbudowane przez samych właścicieli włościan, przy pomocy ma-



teryatów i zaliczek, udzielonych przez ekspozytury; liczba ich wynosi 33.870, koszt 29.301.000 kor. W r. 1915 i 1918 budował K. U. O. baraki mieszkaniowe dla prowizorycznego pomieszczenia bezdomnych. Zbudowano ich kosztem 44.700.000 kor., lecz potem ten system zarzucono, gdyż ludność niechętnie zamieszkiwała te koszarowe budynki. Obecnie jest jeszcze około sto tysięcy ludzi bezdomnych. Odbudowa miast nie rozpoczęła się jeszcze, bo subwencje rządowe dawniej 20.000 kor., teraz 80.000 kor. na jeden obiekt są za niskie. Takie same stosunki zachodzą przy odbudowie większej własności, która otrzymuje 30.000 (do niedawna tylko 10.000 kor.) na zniszczony folwark, wymagający miliona kor. na odbudowę.

## Szczęśliwy.

*Szczęśliwy, kto w luźności i sierocey doli może wszystkie sny swoje i to, co go boli na sercu współczującym oprzeć przyjaciela, który wszelkie z nim troski i smutki podzieli.*

*Szczęśliwy, kto swe serce, gdy się męką pali i gdy w melancholii pogrąża się fali, gdy od boleści cierpnie, gdy schnie z opuszczenia, widząc świat faryzejski i ludzi z kamienia — szczęśliwy, kto w godziny te gorzkie i chmurne może z piersi wydobyć serca złotą urnę, jak kadzielnice, która dymem w górę strzela i na piersi dobrego złoży przyjaciela.* s.

## ROZWAŻANIA ŚWIĄTECZNE.

### Jezus Chrystus.

Wypełniły się czasy. Ziściły się proroctwa, przyświecające ludzkości od jej kolebki poprzez wieki. Nadeszła chwila, którą przepowiadał Daniel w swych znanych tygodniach lat. Zaświecić miała światu gwiazda Jakóbową, albowiem odjęte zostało Judzie berło samodzielnosci państwowej. Narodził się w Betlehem Jezus Chrystus.

Przedobna, prześwieta, po raz pierwszy i po raz ostatni zarazem urzeczywistniająca ideał człowieka, nad wszystko wzniosła i wielka postać Jezusa Chrystusa jest tajemnicą świata, tajemnicą religii naszej. Tajemnicą, w niej jest mianowicie połączenie Boga z człowiekiem. Bóg, istota przedwieczna — ma jedną naturę i istotę, ale trzy Osoby. Otóż druga Osoba Boska czyli Syn Boży zstąpił na ziemię i przyszedł na świat, jako dziecko Maryi. Przyjął ciało ludzkie w łonie Najśw. Panny za sprawą Ducha św., i narodził się w Betlehem, jako Bóg i człowiek zarazem. Bogiem był od wieków i Bogiem być nie przestał; człowiekiem zaczął być dopiero od chwili poczęcia w łonie swej matki. Natura Boża połączyła się w nim z naturą ludzką, natury te obie jednak istniały nadal oddzielnie, niezmieszane z sobą — w jednej Boskiej Osobie Chrystusa. Syn Boży, mając już od wieków swą własną boską naturę, przyjął na swoją własność drugą naturę, naturę ludzką. W Panu Jezusie tedy rozróżniamy dwie natury: Boską i ludzką, a jedną osobę — Boską. Jak powiedzieliśmy jest to tajemnica naszej wiary, której umysł nasz pojąć nie może.

Czemu się to stało? W jakim celu Jezus Chrystus przyszedł na świat? Po co Go Jego

Ojciec Niebieski zesłał na ziemię? Na to jest jedna najważniejsza odpowiedź: Bóg po to stał się człowiekiem, aby świat zbawić, aby człowieka, oderwanego od Boga i wygnanego z raju, pojednać napowrót z Bogiem, wprowadzić znów do raju. Chrystus przyniósł ludzkości Zbawienie, stąd nazwała Go ludzkość Zbawicielem. Otworzył Pan Jezus ludziom niebios, które dotąd były dla duszy ludzkiej zamknięte. Dobro to jest nieocenione — my poprostu nie jesteśmy w stanie ogarnąć umysłem, jak wielka to rzecz, którą otrzymaliśmy od Chrystusa. My mamy po prostu mówić za mały rozumek, aby mózgiem w całej pełni wydać sąd o tem. Tem mniej zaś rozumiemy tę sprawę, im mniejszą mamy wiarę. Im kto ma więcej wiary, tem lepiej zdaje sobie sprawę z Odkupienia świata przez Chrystusa. Święci, ludzie o wielkiej wierze, wpadali w zachwyt, gdy o tem myśleli — ciągle nad tem rozważali, a rozważania te wzniecały w nich uczucia wdzięczności dla Boga, dla Chrystusa.

Przynosząc nam Zbawienie, wysłużył nam Chrystus u Boga przedziwną rzecz, zwaną: łaską. Łaska to jest coś takiego, co naszą duszę przekształca, co naturę jej podnosi, udachownia więcej, ubóstwia. Człowiek, mający łaskę, to człowiek, który ma w sobie naturę Bożą, to syn Boży, to dziecko Boga. Człowiek taki ma prawo do nieba, jest dziedzicem nieba. Łaska, głównie łaska uświęcająca, o której teraz mówimy, jest ściśle związana ze Zbawieniem świata przez Pana Jezusa. Bo zbawienie, jakie Bóg-człowiek przyniósł ludziom na tem właśnie polegało, że Chrystus nam wysłużył łaskę uświęcającą u Boga, że nas wyniósł niezmierznie wysoko, bo aż do uczestniczenia w naturze Bożej.

Tę łaskę przyniósł Pan Jezus i dał nam wszystkim — ale nie wprost: nie wlał on jej bezpośrednio w duszę wszystkich ludzi, tylko wskazał sposób, za pomocą którego wszyscy mogą ją zdobyć. Dał Chrystus tylko środki odpowiednie do osiągnięcia łaski, kto zdobył ją nieba. Środkami tymi są Sakramenty św. Wiadźmy, że Sakramenty nie są mało znaczącą rzeczą, skoro ich istnienie związane jest najściślej z posłaniem Chrystusowem, że Zbawieniem świata. One mają nas podnosić ku Bogu, przez nie mamy się zbawiać, za ich pomocą mamy się uszlachetniać i przekształcać w braci Chrystusa, w synów Bożych. Niejeden chrześcijanin stroni latami całemi od Sakramentów św. — nie wie bowiem biedaczek, czemu one są, jaki jest ich stosunek do życia wiecznego. To są środki do nieba, to są drogi do Boga, to są strumienia ożywe, które w nas napoją naszą duszę na skrzydłach lekko unieść się może ku niebiosom.

Te sakramenty jednak nie zostawił nam Pan Jezus bylejak. Chrystus chciał, aby one były rozdawane w porządku, nie według widzi mi się tego czy owego człowieka, ale mądrze, z łaską. Dlatego stworzył Chrystus kapłanów i Kościół św., i im powierzył tę misję rozdawnictwa Sakramentów i zbawiania dusz ludzkich. Znów widzimy, że Kościół to nie jest wcale coś przypadkowego, co tworzyło się w ciągu wieków i na koniec wykształciło się w dzisiejszą instytucję z papierem na czele. Nie! Kościół przyszedł Chrystus stworzyć na ziemi, Kościół ma to samo zadanie, co miał Chrystus, Kościół — to drugi Chrystus. Bez Kościoła dzieło Chrystusa byłoby się rozpadło — wprost nie można sobie pomyśleć, żeby Chrystus nie chciał założyć Kościoła. Pan Jezus, jako Bóg, dobrze wiedział, że wielką rzecz, którą On dał światu, to jest Zbawienie, może być prowadzone tylko przez organizację, że tylko organizacja zwycięży a tą organizacją jest Kościół jego święty.

Wywody nasze zbliżyły się ku końcowi. Nie pozostaje nam nic innego, jak jeszcze raz przypomnieć przed oczy czytelnika cudowną, przenajświętszą, idealną postać Jezusa Chrystusa — Zbawiciela. Wpatrzmy się w Niego, upadnijmy przed Nim na twarz, obejmijmy jego nogi rękami i ślubujmy Mu miłość i wierność, — Ty wiesz, Panie, że Cię miłujemy. — Lecz pamiętajmy i o tem zawsze, że z Chrystusem ściśle łączą się Sakramenty św. i Kościół święty. — O nie kocha Chrystusa, kto nie zbliża się do Sakramentów i nie korzysta z tych źródeł łaski, kto ich nie ceni całą duszą swoją. O nie kocha Pana Jezusa ten, kto zdala trzyma się od Kościoła, kto nie jest po synowsku do Kościoła przywiązany. Nie ma Boga za ojca, kto nie ma Kościoła za matkę.

## Korespondencye.

### Jaworzno.

Nie piszemy do naszego „Robotnika“, bo nie możemy pisać o swem położeniu, nie do brego, a o złym i pisać przykro. Życie nasze w czasie tej wojny jest straszne. Jeśli przed wojną wiele było słusznych skarg — to obecnie nasz los woła o pomstę do nieba. Żyjemy tak, jakby niewolnicy murzyńscy. Kopalnie stały się dosłownie panem naszego życia i śmierci. Poddani pod surowe przepisy prawa wojskowego ani pisać nie możemy, bo wszelkie śmielsze słowo uważane jest za bunt, za zbrodnię. Zaopatrywani w środki żywności przez kopalnię przymieramy głodem wraz z rodzinami. Nie przesadzę, jeśli górników tutejszych przyrównam do chodzących szkieletów.

O zaopatrzeniu się w żywność w obrocie handlowym niema i co myśleć, bo płacę głodowe nie wystarczą na najkonieczniejsze wydatki dzienne.

Strejki, jakie wskutek cierpień głodowych wybuchają — nie są w stanie zmienić naszego położenia. Są to bowiem strejki rozpacz, poprzednio nie przygotowane, a tem samem z góry skazane są na niepowodzenie. Strejki te wyzyskuje zresztą socyalna demokracja do celów partyjnych, by przez podtrzymywanie wśród górników niezadowolienia, móc ich pozyskać dla swych haseł.

Winę tych opłakanych stosunków ponosimy po części sami. Gdybyśmy się dalej trzymali sztandaru organizacji chrześcijańskiej, do której przed wojną setki nas należały, byłibyśmy się uchronili przed niejedną krzywdą i nie byłibyśmy zapewne popadli w tę straszną zależność od kopalń, które mając milionowe zyski nie chcą uznać nędzy robotnika i przyjść mu z realną pomocą.

Ostatni strejk, który trwał cały tydzień, nie zmienił w niczem naszego położenia. Przegraliśmy go tak, jak i poprzednie. Robotnik nie posiadający uczciwej organizacji nie wytrzyma tej próby sił, jaką jest strejk i zostanie jeszcze więcej pognębiony. Sądzę, że w naszych warunkach nie pozostaje nam nic innego, jak wrócić pod dawny sztandar organizacyjny, skupić się w Polskiem Zjednoczeniu zawod. chrześc. robotników z siedzibą w Krakowie, bo ta organizacja broniła naszych spraw rozumnie i skutecznie.

### Byli członkowie „Zjednoczenia“.

### Łódzgowice.

Dnia 13. bm. odbyła się w Łódzgowicach uroczysta manifestacja z powodu ogłoszenia niepodległej Polski. Ludność bardzo li-



cznie wraz z inteligencją zebrała się w sali Straży pożarnej, gdzie wygłosił ks. Dr Franciszek Karabula okolicznościową przemowę, kreśląc w krótkich słowach znaczenie manifestu. Zakończył słowami: „Niech żyje Polska wolna“, „Niech żyje Rada Regencyjna“, co ludność z zapalem powtórzyła, muzyka zaś odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Potem kółko amatorskie odegrało „Wiesława“ Brodzińskiego. Po przedstawieniu goście o amatorzy odśpiewali hymn: „Nie rzucim ziemi“. Tak zakończyła się uroczystość manifestacyjna.

#### Szczakowa.

Robotnicy chrześcijańsko-narodowi, zatrudnieni w miejscowej fabryce cementu, zebrawi się bardzo licznie w dniu 18. bm. w sali p. Króla, by omówić swoje najważniejsze sprawy.

Zebrańie zagałę i przewodniczył nam p. Mateusz Krawczyk, jeden z bardzo gorliwych pracowników społecznych. W zagajeniu przedstawił p. Krawczyk starania delegatów robotniczych oraz Polskiego Zjednoczenia zawod. chrześcijańskich robotników o polepszenie warunków pracy i płacy w fabryce cementu — oraz wynik tych starań. Udzielił następnie głosu p. Puchałce, sekretarzowi głównemu „Zjednoczenia“. Referent omówił najpierw sprawy ogólnonarodowe, stwierdzając, że ogłoszenie niepodległości Polski spotkało się wśród robotników polskich z prawdziwym entuzjazmem. Robotnicy chrześcijańsko-narodowi wierzą, że w państwie polskim będzie im lepiej, że rząd polski gorąco zaopiekuje się stanem robotniczym i zapewni mu odpowiedni wpływ na sprawy państwowe.

Mowca przedkłada do uchwalenia trzy rezolucye, z których dwie pierwsze wyrażają radość robotników szczakowskich z ogłoszenia niepodległej i zjednoczonej Polski oraz żądanie, by Galicja i Śląsk jak najprędzej zostały wydzielone z Austrii, a oddane Polsce, trzecia zaś rezolucya zawiera apel do stronnictw polskich, by odrzuciły na bok wszelkie swary, a złączyły się celem wytworzenia rządu polskiego, któryby objął zarząd nowego państwa polskiego. Rezolucye zostały uchwalone jednomyślnie, a zgromadzeni robotnicy wzniesli gromki okrzyk: „Niech żyje wolna, zjednoczona Polska“.

W dalszym ciągu omawiał p. Puchałka akcyę cennikową, jaką prowadzi Polskie Zjednoczenie zawod. chrześc. robotników.

W dyskusyi przemawiało szereg uczestników. Wszyscy wyrażali przekonanie, że postawione żądania gospodarcze muszą być przeprowadzone, choćby w tym celu użyć najostrejszych środków. Położenie robotników jest tak złe, że musi nastąpić poprawa.

Uchwalono też protest przeciw traktowaniu żądań robotników przez dyrekcye oraz usiłowanie dyrektora, by rozbić organizacyę chrześcijańsko-narodową, do której należy większość robotników, a wszyscy się z nią solidaryzują.

Po uchwaleniu odpowiednich wniosków przewodniczący zamknął obrady wezwaniem a do łączenia się w organizacyi. Uczestnik.

Hej, bracia, w górę! głowy w górę!  
Czas się wygrzebać z trosk koryta.  
Duch oskrzydłony wzniesie nad chmurą,  
Gdzie złotem blasków słońce wita.  
Jest w ludzkiej sile niespożyta.  
Zbawienie też pod siermięgą,  
Jak ta w popiele skra ukręta:  
Choćby ostatnią ptac potęgą  
Dmuchałmy w tę skrę Bożą, aż tu słońce wstęga.  
Aż się rozwinie w siłę poledze!  
Wtedy w górę: więc excelsior! ponad tęgą i pędzę!  
Jan Kasprowiez.

## Przegląd polityczny.

### Pokój idzie.

Rozmowy pokojowe między Ameryką a państwami centralnymi nie ustają. Na notniemiecką z dnia 12 bm., której tekst podaliśmy w poprzednim numerze, odpowiedział Ameryka z dnia 14 bm. nową notą, w której między innymi powiedziano:

Jasno musi być postawiona sprawa, że przeprowadzenie opróżnienia terenów i warunki zawieszenia broni są rzeczą, którą osądzić i w której doradzić muszą doradcy wojskowi rządu Stanów Zjednoczonych i rządów sojuszników, a prezydent widzi się znievolony oświadczyć, że rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie mógł przyjąć żadnego uregulowania, które nie po myśli o całkowicie zadowalających zabezpieczeniach i rekojmiach utrzymania obecnej przewagi armii Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na froncie.

Prezydent jest przekonany, że może przyjąć jako rzecz pewną, że tak osądzą rzecz i zadecydują rządy sojuszników. Prezydent uważa za swój obowiązek dodać, że ani rząd Stanów Zjednoczonych ani on nie są całkiem pewni, czy rządy, z którymi Stany Zjednoczone złączyły się w celach wojny, zgodzą się na zastanawianie się nad zawieszeniem broni, jak długo siły zbrojne Niemiec w dalszym ciągu będą stosowały nieprawne i niehumanitarne praktyki, przy których jeszcze obostają. W tym samym czasie, w którym rząd niemiecki wystąpił wobec rządu Stanów Zjednoczonych z propozycjami pokojowymi, łódzie podwodne niemieckie zatapiają na morzu okręty pasażerskie i to nie tylko okręty, ale także i łódzie, w których podróżni i załoga próbują się ratować. Armia niemiecka w swoim obecnym odwrócie z Flandryi i Francji, do którego ją zmuszono, kroczy po drodze samowolnego zniszczenia, co zawsze uważane było za bezpośrednie naruszenie reguł i zwyczajów cywilizowanego prowadzenia wojny. Miasta i wieś, o ile nie ulegną zniszczeniu, ogalane są z wszystkiego, co tylko w nich się mieści, ba nawet niekiedy i z mieszkańców. Nie można oczekiwać, aby rządy związane sojuszem przeciw Niemcom zgodziły się na zawieszenie broni, jak długo trwać będą niehumanitarne czyny, rabunki i spustoszenia, na które one słusznie patrzą z przerażeniem i z oburzeniem w sercu.

Koniecznem jest także, celem uniknięcia wszelkiej możliwości nieporozumienia, aby prezydent z wielkim naciskiem zwrócił uwagę rządu niemieckiego na brzmienie i jasny zamiar jednego z warunków pokojowych, który rząd niemiecki obecnie przyjął, który brzmi:

„Wytypienie wszędzie wszelkiej samowolnej władzy, która sama dla siebie i według własnego upodobania może zamąć pokój światowy, lub jeżeli ona obecnie nie może być wytypiena co najmniej ograniczenie jej do rzeczywistej niemocy“.

Twarde zatem są żądania, jakich spełnieniem warunkuje Wilson zawieszenie broni. Jeśli Niemcy te warunki przyjmą zdadzą się poniekąd na łaskę i niełaskę koalicji. Klęski ponoszone na frontach przez Niemców zmuszą zapewne Niemców do kapitulacyi i do przyjęcia warunków ostatniej noty. Świadczy o tem nota, którą Niemcy wysłali do Ameryki, a która opiewa w głównych punktach następująco:

1. zaostrożona wojna łodziami podwodnymi zostanie zastanowiona;

2. w kwestyi opróżnienia terenów nieprzyjacielskich zarządzenia wojskowe przy odwrócie zostaną ograniczone do najkonieczniejszych wynikłych z sytuacji militarnej. Niczego nie będzie się niszczyć, chyba, że tego wymagają najkonieczniejsze względy wojskowe. Odpowiedni rozkaz został już wydany i zastosowany przy obecnym odwrócie

3. w kwestyi rządu wskazuje odpowiedź na obecnie przeprowadzone zmiany wewnętrzne, przez co zostały zupełnie usunięte rządy osobiste;

4. Niemcy proszą, by Wilson przedstawił cały program celów wojennych koalicji, aby Niemcy mogły je zbadać.

Niemcy ustępują więc na każdym kroku. Austro-Węgry zapewne idą z nimi, a jak szerzą się pogłoski miały już podobno ułożyć się osobno z koalicją. Turecja, jak wiadomo, już przedtem zaofiarowała koalicji pokój. Raz nawiązane próby pokojowe zapewne przyniosą zawieszenie broni, a za niem i tak upragniony pokój.

### O rząd polski.

W Warszawie odbywają się w ostatnich dniach narady polityczne, których celem jest doprowadzenie do możliwie rychłego utworzenia rządu polskiego, w którym zasiadłaby przedstawiciel wszystkich dzielnic Polski. W obradach biorą udział posłowie z zaboru austriackiego oraz pruskiego. Według ostatnich wiadomości nastąpiło zbliżenie się do siebie rozmaitych stronnictw, a zasadnicze punkty programu przyszłego rządu polskiego zostały już ustalone. Temsamem utworzenie rządu polskiego nastąpiłoby już w dniach najbliższych.

Objawem poczucia konieczności zgodnego działania jest połączenie się czterech stronnictw ludowych, z których dwa działają w Galicji (Stapińczycy i Długoszewcy) dwa zaś w Król. Polskiem. Niemniej i między innymi stronnictwami nastąpiło znaczne zbliżenie.

W zaborze pruskim utworzono Centralny Komitet Obywatelski obejmujący swą działalnością Wielkopolskę, Śląsk (pruski), Prusy Królewskie i zachodnie, Nadrenię i Westfalię. Komitet ten jest największą narodową władzą w dzielnicach pruskich. Składa się z 40 osób.

Podobny komitet powstanie wkrocie w zaborze austriackim.

Widać z tego wszystkiego, że Polacy w ważnych momentach potrafią działać solidarnie, co jest objawem nader pociesającym.

Rada regencyjna oświadczyła gotowość ustąpienia, skoro tylko utworzy się jakiś organ, w którego ręce mogłaby złożyć najwyższą władzę państwową.

### Stosunki w Austro-Węgrzech.

Jak piszemy na innym miejscu dokonuje się, a raczej zamierzane jest przeobrażenie monarchii habsburskiej na nowych podstawach. Zamiary te opierają się na wilsonowskiej zasadzie, że każdy naród ma prawo stanowić o swoim losie. Zasadę tę politycy wiedeńscy starają się ściśleścić, że przyznają to prawo tylko o tyle, o ile ona ma się dokonać w ramach dotychczasowych granic Austro-Węgier. Czy taki program przebudowy monarchii może liczyć na ziszczenie, to zależeć będzie w wielkiej mierze od stosunków zewnętrznych, które



dzisiaj jedynie są niarodajne dla układu stosunków wewnętrznych.

### Nowy rząd w Bułgarii.

Po zawieszeniu broni z koalicją rząd bułgarski pozostający pod przewodnictwem Malinowa, został uzupełniony powołaniem przywódców stronnictw opozycyjnych z czasów prezydentury Radosławowa, który doprowadził do sojuszu Bułgarii z państwami centralnymi. Według oświadczenia nowego rządu zadaniem jego jest przywrócenie pokoju krajowi, umocnienie jego życia konstytucyjnego oraz stworzenie stosunków, któreby umożliwiły zaspokojenie demokratycznych dążeń narodu. Program rządu bułgarskiego jest zatem nawskróś pokojowy.

### Nowy gabinet w Turcji.

Pod przewodnictwem Izzeta-baszy utworzył się nowy rząd turecki, którego najważniejszym zadaniem jest doprowadzenie do omyślnego wyniku rozpoczętych kroków pokojowych.

### Z chaosu w Rosji.

Wobec rozgrywających się wypadków tak na frontach, jak też i wewnątrz państw centralnych mniej zwraca się uwagi na stosunki panujące w Rosji. Tam dotychczas rządzą krwawo bolszewicy, a rządzą tym więcej krwawo, im prędzej przewidują swój upadek. Że iście carskie rządy kreatur żydowskich spotykają się z operem społeczeństwa, że przeciw terrorowi stosowany jest terror o tem świadczy drugi już zamach na dzisiejszego dyktatora Rosji Lenina. Zamachu dokonał urzędnik bolszewicki, Iwanicki, raniąc Lenina w łopatkę. Zamachu dokonał rewolwerem.

## Na widowni wojny światowej.

### Dalszy odwrót Niemców.

W odwrocie swoim opuścili Niemcy większą część Belgii oraz bardzo znaczne obszary Francji. W Belgii zajęły wojska koalicji Ostendę, która razem z Zeelbrügge stanowiła główny punkt oparcia dla łodzi podwodnych niemieckich na wybrzeżu flamandzkiem, miasta Brügge, Courtrai i idą na Gandawę i Brukselę. Silna twierdza francuska, Lille, broniona przez Niemców, została zdobytą, a tem samem otwarta jest droga na Valenciennes i twierdzę Maubeuge (czyt. Moheż), ku której maszerują również wojska koalicji, operujące nad rzeką Oise koło miasta Cateau. Nad rzeką Aisną zajęły wojska koalicji miasta Vouziers, zaś koło Valaise przeszły na wschodni brzeg rzeki. Silne walki odbywają się po obu stronach Mozy, gdzie Amerykanie usiłują przełamać front i wkroczyć do Belgii i Luksemburga, by odebrać wojskom niemieckim odwrót z Belgii. Z komunikatów obu stron waleczących odnosi się wrażenie, że chwila, gdy wojska państw zachodnich wkroczą w granice Niemiec jest niedaleką.

### We Włoszech i na Bałkanie.

Z frontu włoskiego dochodzą wiadomości o mniejszych potyczkach, zwłaszcza na froncie górskim. Są to raczej wyprawy patroli wywiadowczych.

W Albanii po obsadzeniu Durazzo wojska koalicji prą przez Tiranę do Skutari, by stamtąd wkroczyć do Czarnogóry, gdzie już zajęły miasta Diakowa i Ipek.

W Serbii odbywają się walki nad rzeką Morawą i nad Timokiem. W walkach tych armie państw centralnych znajdują się w odwrocie. Serbowie zajęli Pirot, Zajecar, Aleksinac, Kraljewe i stoją przez Kiuszewacem, skąd otwiera się przez Kragujewac droga do stolicy — Belgradu.

## KRONIKA.

**Jakiego chcemy rządu?** „Pracownik Polski“, bratnie pismo robotnicze w Warszawie, pisze pod tym tytułem:

- Chcemy Rządu **narodowego**, opartego na zaufaniu olbrzymiej większości narodu.

Chcemy Rządu **nieprzejednanego** na punkcie granie wielkiej Polski.

Chcemy Rządu **silnego**, który nie zleknie się pogroźek podziemnych działaczy, a robotę ich zdławi w zarodku.

Chcemy Rządu **sprawiedliwego**, który wzmie ludność ubogą w obronę przed wyzyskiem spekulantów wszelkiego rodzaju, a więc paskarzy, lichwiarzy, szynkarzy, fałszerzy, kamieniczników, wyrzucających na bruk lokatorów.

Chcemy Rządu **naprawdę polskiego**, który tylko nasze interesy będzie miał na celu, a żydów od stanowisk państwowych i wpływów usunie.

Chcemy, aby Rząd przemawiał do Ludu językiem prostym i zrozumiałym.

**Ochrona lokatorów.** Z Wiednia donoszą, że w ministerstwie sprawiedliwości odbywają się obecnie narady nad kwestyą uregulowania ustawy o ochronie lokatorów. Na podstawie dotychczasowego przebiegu obrad można przyjąć za zupełnie pewne, że ustawa o ochronie lokatorów weale nie przestanie obowiązywać z dn. 31 grudnia b. r. ale zachowa swą moc obowiązującą także po wojnie, a nawet na czas przejściowy, potrzebny do zagospodarowania się. Zastępcy właścicieli realności demagali się początkowo bezwarunkowego usunięcia tej ustawy, później jednakże zgodzili się na pewne ustępstwa i zażądali tylko ogólnego procentowego podwyższenia czynszu a w niektórych wypadkach przyznania im dodatkowego odszkodowania.

**Pasek pęka...** W „Ziemi Lubelskiej“ czytamy: Ceny w Lublinie skaczą obecnie w dół, tak, jak niedawno skakały w górę. „Pasek“ pęka z trzaskiem, a wtórzają mu głosy popłochu wśród wszelkiego rodzaju paskarzy. Niektóre produkty spożywcze, np. kartofle, spadły w cenę o kilkadziesiąt procent. Tanieją również w gwałtowny sposób przybory krawieckie, oraz towary bławatne. Nasi kupcy bławatni, dotychczas zajęci głównie wykreślaniem na swych towarach cen dotychczasowych i zamianę ich na wyższe, obecnie wysuwają na wystawę towary o cenach znacznie niższych, niż dwa tygodnie temu. Wszystko przemawia za tem, że spadek cen będzie trwał w dalszym ciągu.

**Ameryka jeszcze ciągle się zbroi.** Z Waszyngtonu donoszą: Departament artylerii domaga się od Izby podniesienia kredytu artylerii o 1100 milionów tak, aby każdej z 80 dywizji, znajdujących się we Francji, gdzie prawdopodobnie i na przyszły rok znajdować się będą, można dostarczyć więcej armat ciężkiego kalibru. W ten sposób podwyższono kredyty, przeznaczone na uzbrojenie wojska w odpowiednią artylerię do 3767 milionów dolarów.

**Niema zawieszenia broni bez opróżnienia Poznania.** Korespondent „Daily News“ donosi, że Ameryka byłaby niezadowolona, gdyby zawieszenie broni doszło do skutku bez poprzedniego opróżnienia Poznania, tworzącego część Polski, a także Alzacy i Lotaryngii.

**Piętnasty warunek pokojowy Wilsona.** „Westminster Gazette“ donosi, że Wilson dotychczasowy swój program uzupełnił jeszcze piętnastym punktem, który opiewa: Targi o pokój są niedopuszczalne. Przedewszystkiem muszą zaistnieć gwarancje co do powagi i szerości propozycji.

**Koszta wojenne Austro-Węgier.** W przedłożonym delegacyom prowizoryum budżetowemu na czas od 1. lipca do 31. grudnia 1918 znajduje się także zestawienie kosztów wojny za czas od lipca 1914 do końca czerwca 1918. Koszta te wynosiły w roku budżetowym:

|         |                  |
|---------|------------------|
| 1914/15 | 10.705.848.000 K |
| 1915/16 | 15.725.971.000 K |
| 1916/17 | 18.787.727.000 K |
| 1917/18 | 18.853.030.000 K |

razem . 64.092.606.000 K

Na czas od 1. lipca do końca bieżącego roku przewiduje prowizoryum wydatki wojenne na koron 12.250.000.000.

**Dlaczego Niemców nie zdolano ogłodzić?** Statystyka z ostatnich lat wykazuje niezwykle zwiększoną intensywną uprawę ziemniaków w Niemczech, wskutek której roczna produkcja doszła tam w przecięciu do 458 milionów centnarów metr. i nie ulega wątpliwości, że skuteczne przetrwanie czasów wojennych Niemiec przetrzeźnia uprawianych ziemniaków w Niemczech jest o 6 milionów hektarów mniejsza jak w Austrii, to jednak produkcja Niemiec przewyższa produkcję Austrii o 317 mil. centn. metr. W ten sposób wypadła w Niemczech 630 kg. ziemniaków na każdego mieszkańca do użytku w ciągu roku, gdy tymczasem w Austrii cyfra ta wynosi tylko 300 kg. na głowę. Oprócz tego Niemcy produkują o 42% większą ilość zboża, niż Austria. Zestawienie statystyczne rocznej produkcji światowej ziemniaków przedstawia się jak następuje:

Niemcy 458 mil. centn. metr., Rosja 374, Austro-Węgry 178, Francja 132, Anglia 69,3, Belgia 29,3, Holandia 23,8, Włochy 16,5, Szwecja 16,4, Szwajcarya 11,6, Dania 8,3, Norwegia 6,3, Stany Zjednoczone 96,5, Kanada 19,8 mil. centn. metr.



Jak więc z tego zestawienia widzimy, Niemcy zajmują pierwsze miejsce pod względem produkcji światowej ziemniaków. „Rolnik“.

## Z doli robotników szczakowskich.

Ciężka jest dola robotnika polskiego poza granicami kraju. Ale niemniej ciężkie jest życie wielu robotników w kraju. Wielki przemysł w Galicyi znajduje się w znacznej części w rękach obcych. Po fabrykach rządzą Niemcy, którzy naszemu robotnikowi dają się ciężko we znaki. Ci kierownicy, inżynierowie i majstrowie nie tylko uważają robotnika polskiego za wołu roboczego, ale jeszcze mają pretensje o to, że ten robotnik jest Polakiem. Mamy nadzieję, że rządy obcych przybłędów w naszym kraju niedługo się skończą, a wtedy i nasz robotnik odechnie.

Typowym w swej nieżyczliwości dla robotnika polskiego jest dyrektor fabryki cementu w Szczakowy, niejaki Sehn. Człowiek ten, z pochodzenia Niemiec szwajcarski, odnosi się do naszego robotnika z wielką niechęcią. Przedewszystkiem chciałby, by robotnik pracował za pół darmo. Gdy zaś ten robotnik upomina się z konieczności o lepszy zarobek, natenczas p. Sehn ani słyszeć nie chce o podwyższeniu zarobków. Opowiada wtedy o dobrodziejstwach konsumu robotniczego, w którym gospodarka prowadzona jest jak najgorzej. Towary są tanie i drogie, a ze smalcu, który niedawno sprzedawano, robotnicy się pochorowali. Ziemniaki dostarczono zgniłe, każąc płacić wysokie ceny.

Sprowadził też p. Sehn trochę worków, które użyto na ubrania dla robotników. Za te worki robotnicy zapłacili drogo, a ubrania z worka są nietrwałe i predko się rozpadają. Podobnych przykładów gospodarki fabryki wobec robotnika można przytoczyć dziesiątki. Robotnicy chcąc ochronić się przed krzywdą, postanowili stworzyć własną chrześcijańsko-narodową organizację, która wobec fabryki ich broniła i ich potrzeb była orędowniczką. I organizacja taka powstała. Lecz to nie podoba się p. Sehn i w. Nie podoba mu się zwłaszcza to, że ta organizacja jest chrześcijańska i narodowa. Żądania cennikowe, jakie ta organizacja przedłożyła p. dyrektor odrzucił, jak wogóle nie chce uznać, by Polskie Zjednoczenie zawodowe chrześc.-nar. robotników mogło reprezentować robotników cementowni.

Zawiódł się jednak p. dyrektor, jeśli przy puszczał, że przez zlekceważenie chrześcijańsko-narodowej organizacji będzie mógł nadal rządzić w fabryce samowładnie. Organizacji nie można ubić przez to, że się jej uznać nie chce. Byli więksi panowie, niż p. Sehn — a i ci wreszcie musieli się ugiąć i zrozumieć, że organizacja zawodowa ma prawo przemawiać w imieniu robotników, skoro robotnicy do niej należą i w jej ręce złożą kierownictwo swoich spraw. Im prędzej to zrozumie p. Sehn, tem lepiej dla niego oraz dla interesów fabryki.

Robotnicy nie są dziećmi i nastraszyć szukaniami się nie dadzą. Z fabryką, a zwłaszcza z jej kierownikiem nie brali ślubu, a o pracę gdzieindziej znowu nie tak trudno.

Niechże zatem p. Sehn nie igra z ogniem, bo się może sparzyć i predko znaleźć się w swej ojezynie. My za nim tęsknić nie będziemy, a pozostanie nam tylko po jego odejściu to przekonanie, że Niemiec szwaj-

carski, czy pruski lub inny zawsze jest wrogiem Słowianina.

## WESOŁY KĄCIK.

O niektórych wielkich wodzach można powiedzieć, że są jak słońce, bowiem wschodzą na wschodzie, a zachodzą — na zachodzie. („Szczutek“).

## ZAWIADOMIENIA.

Posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Zjednoczenia zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 3. listopada 1918 roku o godz. 10 rano w Krakowie przy placu Maryackim 2. I. p. Ewentualnie wnioski ze strony Grup uprasza się nadsyłać pisemnie do tego terminu.

### Prezydium „Zjednoczenia“.

Zgromadzenie chrześcijańsko-narodowych robotników i robotnic miasta Krakowa odbędzie się w niedzielę, dnia 3. listopada 1918 r. o godz. 5 popołudniu w sali Katol. Domu robotniczego (ul. św. Tomasza 37). Zaproszenia na zebranie wydaje Sekretariat katol. Stowarzyszeń robotniczych, pl. Maryacki 2, II. p.

Staraniem Towarzystwa św. Rafała Archaniola odbędzie się doroczne nabożeństwo z kazaniem dnia 27. bm. o godz. w pół do 11 rano, w kościele św. Krzyża, a popołudniu o godz. 4-tej zgromadzenie w kaplicy. Zaś 4. listopada br. odbędzie się żałobne nabożeństwo za zmarłych członków i członkinie i dobrodziejce Towarzystwa o godz. 8-mej rano w wyżej wymienionym kościele. Prezydium Towarzystwa uprasza wszystkich członków na te nabożeństwa.

## Ostatnie wiadomości.

### Odpowiedź Wilsona Austro-Węgrom.

W dniu 18. bm. odpowiedziała Ameryka na propozycję pokojową Austro-Węgier następująco:

Prezydent uważa za swój obowiązek zawiadomić rząd austro-węgierski, że nie może się zajmować obecną propozycją tego rządu, ponieważ od czasu jego orędzia z 8. stycznia zaszły niektóre wypadki jak największego znaczenia, które z konieczności zmieniły stanowisko i odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych. Wśród 14 warunków, które prezydent wówczas sformułował, był następujący:

„Narodom Austro-Węgier, których miejsce wśród narodów życzymy sobie widzieć ochronione i zabezpieczone, należy dać jak najswobodniejszą możliwość autonomicznego rozwoju“.

Od kiedy to zdanie zostało napisane i wypowiedziane przed kongresem Stanów Zjednoczonych, rząd Stanów Zjednoczonych uznał, że między Czecho-Słowakami a państwami niemieckiem i austro-węgierskiem istnieje stan wojenny, i że czesko-słowacka Rada narodowa jest de facto wojującym rządem, wyposażonym w odpowiedni autorytet, by kierować wojskowymi i politycznymi sprawami Czecho-Słowaków.

Rząd Stanów Zjednoczonych uznał też w najszerszej mierze słuszność narodowych dążeń wolnościowych Jugosłowian.

Prezydent nie jest w tedy w możności uznawać za podstawę pokoju tylko „autonomię“ tych narodów, lecz musi obstawać przy tem, że one same, a nie on mają być sędziami co do tego, jaka akcja rządu austro-węgierskiego zadowoli aspiracje i poglądy narodów na swoje prawa i na swoje przeznaczenie jako członków rodziny narodów.

Odpowiedź Ameryki uważać trzeba, za wyrok śmierci dla Austro-Węgier.

### Prześladowanie organizacyi.

Zandarmerya z Ciężkowic z polecenia c. k. Starostwa w Chrzanowie opieczętowała lokal Stacji płatniczej Polskiego Zjednoczenia zawodowego chrześcijańskich robotników, zabierając wszystkie książki Stacji płatniczej. Zarządzenie starostwa nastąpiło z powodów zupełnie nam nie znanych. Jest to prawdopodobnie zemsta fabryki za śmiałą obronę praw robotniczych przez organizację chrześcijańsko-narodową.

### Pierwszy trójdzielnicowy rząd polski.

Nadzwyczajny dodatek do warszawskiej „Gazety Porannej“ ogłasza dosłownie co następuje:

Dzisiaj o godz. 3-ej popołudniu prezes Koła międzypartyjnego p. Józef Świeżyński przedstawił Radzie Regencyjnej listę nowego gabinetu. Lista ta została zatwierdzoną.

W skład nowego rządu wchodzi:

Prezydent ministrów: p. Józef Świeżyński. Minister spraw zewnętrznych: p. Stanisław Głabiński. Minister spraw wewnętrznych: p. Zygmunt Chrzanowski. Minister rolnictwa: p. Wład. Grabski. Minister komunikacji: p. Wacław Paszkowski. Minister apro wizacji: p. Antoni Minkiewicz. Minister pracy i ochrony społ.: p. Józef Wolczyński. Minister oświaty: p. Antoni Ponikowski. Minister sprawiedliwości: p. Stanisław Higersberger. Minister obrony krajowej: p. Józef Piłsudski, (chwilowo vacat). Minister bez teki (dla zaboru austriackiego) chwilowo vacat. Minister bez teki (dla zaboru pruskiego) chwilowo vacat.

W spisie nazwisk, podanem przez Gazetę Poranną, brakuje nazwiska ministra handlu, który został p. Andrzej Wierzbicki, prezes „Związku Przemysłowców“ w Warszawie.

Pierwsze posiedzenie Rady ministrów zwołane zostało na wtorek na godz. 9-tą wieczorem do mieszkania prezydenta ministrów, p. Józefa Świeżyńskiego.

## SKŁADKI.

Na fundusz wydawniczy „Robotnika Polskiego“ złożyli: Ks. Franciszek Titak 22 K.; Ks. Stanisław Sapiński 2 K.; Ks. Dr M. Feckowski 12 K.

### W Administracji „Robotnika Polskiego“

są do nabycia

### roczniki „MYŚLI ROBOTNICZEJ“

z lat 1911—12—13.

Roczniki zawierają obfite źródło informacyjne w kwestyi robotniczej.

WYDAWCA: KS. LUDWIK KASPRZYK.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN PUCHAŁKA. Czeionkami Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie.